Nr. 176. Lwów, Sobota dnia 26. Czerwca 1915. Rok XXXIII.

PRENUMERATA:
We Lwowie miesięcznie . . . K 1·20
z dost. do domu . K 1·50
Cena pojedynczego numeru
6 hal.

# KURJER LWOWSKI



Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. — Redaktor przyjmuje codziennie między godz. 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór (czas ratuszowy). — Adres dla telegramów: »Kurjer«, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

## NA LINJI BOJOWEJ.

### KOMUNIKAT PRASOWY Z DNIA 23. CZERWCA W POŁUDNIE.

Północno-zachodnia i zachodnia część pierścienia warownego w około Lwowa była łącznie z obronną linją rosyjską między Żółkwią a Mikołajowem silnie przez wojska rosyjskie obsadzona. O godzinie 5 rano dnia 22. czerwca zdobyła wiedeńska obrona krajowa fort, założony przed Rzęsną na linji Janów—Lwów. W tym czasie wdarły się nasze wojska przez wzgórza na wschód od potoku Młynówki i zajęły szańce na Łysej górze. W dalszym ciągu przedpołudnia zdobyto po zaciętych walkach dalsze oszańcowania linji warownej, ciągnące się na północny-zachód i na zachód od Lwowa. Następstwem powyższych wyników walki było przełamanie linji bojowej nieprzyjacielskiej i zmuszenie Rosjan do cofnięcia się wśród ciężkich strat. W pościgu za nieprzyjacielem wkroczyły też nasze wojska na wzgórza, położone na wschód i północny-zachód od Lwowa, oraz na południe od tegoż przeszły drogę, prowadzącą do Mikołajowa.

Radośnie witany przez mieszkańców miasta wkroczył do Lwowa o godzinie 4 popołudniu generał kawalerji Böhm-Ermolli, dowodzący II. armji.

Rosjanie cofają się też w okolicy Żółkwi, oraz na wschód od Rawy ruskiej. Także odosobnione napady nieprzyjacielskie nad Tanwią zostały również odparte.

Dziś w nocy rozpoczął też nieprzyjaciel odwrót na linji bojowej między Sanem a Wisłą, oraz w gó zyste okolicy Kielc. Wszędzie wojska sprzymierzone ścigają go.

Nad Dniestrem ogólne położenie nie zmieniło się.

Zastępca szefa sztabu generalnego
**v. Hoier, FML.**

### SPRAWOZDANIE NIEMIECKIEGO SZTABU GENERALNEGO Z D. 22. CZERWCA.

Walki na północy i od zachodu Lwowa trwają. Na zachód od Żółkwi zmuszono wojska rosyjskie do odwrotu z ich pozycji.

Niemieckie wojska i walczące w ich środku korpus armji austrjacko-węgierskiej od 12. czerwca, t. j. od początku swej ostatniej ofenzywy pojmały w okolicy Przemyśla i Jarosławia 237 oficerów, 58.800 żołnierzy, zdobyły 9 dział i 136 karabinów maszynowych.

## Na froncie austrjacko-włoskim.

W ubiegającym pierwszym miesiącu wojny Włosi nie osiągnęli żadnego rezultatu. Wojska nasze na południowym zachodzie zajmują tak, jak na początku wojny swoje stanowiska na granicy albo w pobliżu granic.

Na froncie Isonzy, na warownem pograniczu na linji Flitsch—Malborgetto, na grzbiecie Karnijskim, tudzież na wszystkich frontach Tyrolu, zostały wszystkie próby nieprzyjacielskie posunięcia się naprzód złamane.

Zastępca szefa sztabu generalnego
**v. Hoier, FML.**

## Papież, a wojna włoska.

W rozmowie z redaktorem paryskiej „Liberte" Latapiem miał oświadczyć papież między innemi:

Wojna włoska naraża sprawy stolicy świętej i czyni położenie papieża niepewnem. Wprawdzie rząd włoski daje próby dobrej woli i stosunki stolicy świętej do tego rządu poprawiły się, jednak sprawy nie mają przebiegu zupełnie zadowalającego. Nie pozostała np. gwardja przeznaczona do obrony osobistego bezpieczeństwa papieża i otaczających go nieocenionych dzieł sztuki nienaruszona. Włochy powołały do służby wojskowej 20 gwardzistów, kilkunastu oficerów, trudno dających się zastąpić urzędników i członków gwardji szlacheckiej. Papież nie może porozumiewać się ze swymi wiernymi. Wprawdzie Włochy zaproponowały tajną szyfrowaną korespondencję z zastępcami państw uwierzytelnionymi przez stolicę świętą. Było to jednak zbyt niebezpieczne. Przypisywanoby papieżowi niedyskrecję w sprawach wojennych. Papież nie zgodził się na tę propozycję. Przyrzeczono papieżowi, że będzie mógł swobodnie, bez kontroli cenzury, korespondować, sekretarz państwa otrzymał dziś list od patrjarchy Wenecji, którego pieczęci były złamane, tak samo otrzymał penitencjarjusz Watykanu kilka listów prywatnych otwartych. Stosunki Papieża z państwami zanieprzyjaźnionemi z Włochami są w praktyce uniemożliwione. Zastępcy ich musieli Włochy opuścić. Gwarancje i środki papieża są osłabione.

Papież obawia się, mimo zaufania do obecnego rządu włoskiego, że będzie narażony na nieobliczalność stosunków politycznych włoskich. Rzym jest ogniskiem bezustannie podsycanem. Jak zachowa się ludność w obliczu klęski, a jak w wypadku zwycięstwa?

Wszystko wywołuje odpór, a papież czuje się mniej bezpiecznym. Przyszłość jest niepewna. Godzina przyspieszenia pokoju, zdaniem papieża, jeszcze nie wybiła. Wyczekuje jej z gorączkową niecierpliwością i pierwszą nadarzoną sposobność pochwyci. Papież może działać jedynie na rzecz pokoju, jeśli skutek jest pewny, inaczej osłabiłby powagę daną mu przez Boga.

(„Wiener Journal" z d. 23. czerwca.)

## Na widowni wojny.

### PRASA FRANCUSKA I WŁOSKA O ODWROCIE WOJSK ROSYJSKICH W GALICJI.

Biuro koresp. donosi w depeszy z Paryża z 22. VI., że cała prasa paryska, unikając omawiania następstw odwrotu rosyjskiego w Galicji, zaczyna ponownie akcentować termin „wojna, która zużywa". Prasa wyjaśnia, że kierownictwo wojsk rosyjskich zamierza armję austro-węgierską i niemiecką zwabić na miejsce przez siebie wyznaczone, aby je tam tem lepiej pobić. Gdzie się ten front bojowy znajduje, czy bardziej na zachodzie, czy też bardziej na wschodzie niema nic wspólnego z pomyślną sytuacją sprzymierzonych.

Wśród podobnych rozważań przestrzega „Temps" państwa neutralne, aby nie dały się unosić rzekomym zwycięstwom państw centralnych w kwestji swego stanowiska i postanowień. Odwrót rosyjski nie jest klęską. Nie należy zapominać, że potęga Napoleona została złamana w Moskwie.

### „CORRIERE DELLA SERRA" O ODWROCIE WOJSK ROSYJSKICH.

Z Lugano donoszą do Biura koresp., że zwycięstwa w Galicji sprawiły we Włoszech głębokie wrażenie. „Corriere della Serra", chcąc osłabić znaczenie tych zwycięstw dla całej sytuacji wojennej, pisze, że dla rozwoju rosyjskiego planu wojskowego właśnie oddanie Lwowa i całej Galicji, jakoteż inwazja na olbrzymie, ale pozbawione środków transportowych terytorjum rosyjskie są najodpowiedniejsze. Znaczenie moralne i polityczne uważa gazeta za rzecz do dyskusji.

### STRATY LEGIONU SŁOWIAŃSKIEGO W ARMII FRANCUSKIEJ.

Przed paru dniami podaliśmy za jednem z pism rosyjskich wiadomość o ataku legionu słowiańskiego na wzgórze pod Arras. Już z tej relacji wynikało, że legion poniósł straty wielkie. Biuro korespondencyjne donosi obecnie, że z 4000 ludzi legionu wróciło z walki tylko 900. Legion należał do dywizji marokańskiej, liczącej 28.000 ludzi. Dywizja ta miała stracić wszystkich oficerów.

### ZABIEGI O BUŁGARJĘ.

Sofijski korespondent „Köln. Zeitung" dementuje doniesienia o wznowionych pertraktacjach między Bułgarją a Rumunją. Obecnie nie pertraktuje się z żadnem obcem mocarstwem co do stanowiska Bułgarji.

### AUSTRJACKIE 42 CM. MOŹDZIERZE POD LWOWEM.

„Russkoje Słowo" otrzymało od swego lwowskiego korespondenta depeszę następującej treści: Austrjacko-węg. moździerze 42 cm. sieją około Lwowa straszne spustoszenia. Ich działanie jest daleko więcej niszczące, niżeli niemieckich. Jeśli pocisk 42 cm. padnie, nie pozostaje w okręgu 150 metrów żadna żywa istota. Nawet na odległość 500 metrów jest działanie choć nie uśmiercające, to jednak tak gwałtowne, że na tej odległości każdy albo zostaje kontuzjowany, albo traci na długi czas przytomność.

### OFENZYWA JOFFREA.

„Nationaltidende" w artykule wstępnym pisze o ofenzywie Joffrea m. i., co następuje: Francuzi prowadzą w ostatnich dniach swoją ofenzywę zarówno pod Arras, jak i w Wogezach z wielką siłą. Odnieśli wprawdzie w ciągu 6-tygodniowych krwawych walk korzyści, ale o przerwaniu frontu niemieckiego niema mowy, a wielka ofenzywa Joffrea nie miała żadnego skutku, aby ulżyć położeniu Rosjan.

## Walki morskie i powietrzne.

### WZAJEMNA WALKA ŁODZI PODWODNYCH.

Z Wiednia donoszą oficjalnie 11. VI., że włoska łódź podwodna „Meduza" została zatopiona przez austrjacką łódź podwodną na północnym Adrjatyku za pomocą torpedy. Uratowano drugiego oficera i 4 żołnierzy z załogi. Jest to pierwszy wypadek wzajemnej walki łodzi podwodnych w dotychczasowej ich historji.

### Z AKCJI ŁODZI PODWODNYCH.

Z doniesień pism berlińskich okazuje się, że pancerniki „Triumph" i „Majestic" zostały zatopione przez łódź podwodną „U 51" pozostającą pod komendą kapitana Ottona Hersinga. Hersing odbył swą podróż z Wilhelmshafen do Konstantynopola, robiąc tym sposobem rekordową drogę 9000 kilometrów. W drodze zatopiła „U 51" krążownik „Pathfinder", tudzież 5 parowców francuskich i angielskich.

### TRZYMIESIĘCZNE REZULTATY OPERACJI ŁODZI PODWODNYCH.

Pisma niemieckie z pierwszych dni czerwca podają interesującą tablicę z wykazem strat floty handlowej angielskiej za okres trzymiesięczny, licząc od dnia 18. II., t. j. od chwili rozpoczęcia wojny za pomocą łodzi podwodnych. Z tablicy okazuje się, że zatopiono ogółem 111 okrętów, reprezentujących razem 234.239 tonn pojemności. W liczbie tej znajdujemy 6 okrętów francuskich (Dinorah, Gris Rez, Paquerette, Chateaubriand, Frederic Franc, Europe), 2 rosyjskie (Hermes, Svorono), a resztę, t. j. 108 okrętów należały do Anglji. Najważniejszą pozycję zajmuje „Lusitanja" o pojemności 31.350 tonn, zatopion 7. V., namniejsza „Nelly" o pojemności 109 tonn, zatopiona 1. V.

### NOCNE BOMBARDOWANIE FABRYK ARMSTRONGA PRZEZ ZEPPELINY.

„Lokalanzeiger" donosi z Chiasso, co następuje: Parowiec „Jotun" przypłynął do Stavanger i doniósł, że South Shields w nocy z wtorku na środę był bombardowany przez Zeppeliny. Jedna bomba upadła tak blizko wybrzeża, że odłamki spadły nawet na okręt. W mieście panuje ogromne podniecenie. Angielscy żołnierze strzelali do Zeppelinów, które były niewidzialne z powodu gęstej mgły. Bomby statków powietrznych nikogo nie trafiły.

Przedtem Zeppeliny atakowały fabryki Armstronga i zarzuciły bombami 14 warsztatów maszynarskich i arsenały, przyczem zabitych zostało 17 osób i 40 ranionych. Z Zeppelinów widziano, jak płomienie obejmowały wiele budynków. Szkoda jest tak wielka, że w wielu zakładach praca musiała zostać ograniczoną.

(South Shields jest portem u ujścia rzeki Tyne).

## Takt generała.

Komenderujący armją zwycięską, która wkroczyła do Lwowa, gen. Böhm-Ermolli, służył długi czas w Krakowie, skutkiem czego zapoznał się zapewne z naszemi prawami narodowemi i z naszym ceremonjałem narodowym, tak drażliwym na tym punkcie, ażeby we wszystkich publicznych enuncjacjach, nawet wobec władz niemieckich — język polski był szanowany. Odpowiadając tedy przy uroczystem powitaniu przed Wydziałem krajowym na liczne mowy, wygłoszone piękną niemczyzną — użył generał kilku słów polskich, które zrobiły jak najlepsze wrażenie, świadczące, że nawet wśród huku armat i dymu pożarów prawdziwy dżentelmen nie zapomina o takcie.

## Zaopatrzenia i zapomogi dla inwal. i ich rodzin.

**Cesarskie rozporządzenie z dnia 12. czerwca 1915.**

Na podstawie § 14 zasadn. ustawy państw. z dnia 21. grudnia 1867 (dz. ust. p. nr. 141) zarządzam, co następuje:

§ 1. Uprawnia się rząd, aby w wypadkach, gdy należące się według ustawy z dnia 26. grudnia 1912 (dz. ust. p. nr. 237) zaopatrzenia mają być powstrzymane z powodu przejścia powołanego do służby wojennej w stan nieczynny, albo mają być zastanowione z powodu upływu terminu, wspomnianego w § 6 nadmienionej ustawy — zarządzono w drodze rozporządzenia dalszą wypłatę tych datków w pełnej lub zmniejszonej kwocie, o ile reszta ustawowych zastrzeżeń trwa dalej.

§ 2. Osobom stanu żołnierskiego, będącym obywatelami austrjackimi, którzy stali się inwalidami podczas albo z powodu obecnej wojny, krewnym takich osób stanu żołnierskiego i pozostałej rodzinie poległych wskutek wojny, zaginionych, albo zmarłych żołnierzy, będących obywatelami austrjackimi, może rząd wyznaczyć państwowe zapomogi, w razie, jeśli dalsza wypłata zaopatrzeń w myśl § 1 nie nastąpi.

Zapomogi należy udzielać tylko w razie udowodnionej niezamożności, a to od dnia zapadłości należytości państwowych zaopatrzeń, a jeśli one się nie należą od pierwszego dnia w miesiącu następującym po śmierci męża.

§ 3. Datki wspomniane w § 1 i 2 można przyzwalać tylko na czas trwania obecnej wojny i jeszcze przez 6 miesięcy po jej ukończeniu, o ile ustawowe unormowanie nowych zaopatrzeń wojskowych nie nastąpi.

§ 4. Cesarskie rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wykonanie powierza się interesowanym ministrom.

* * *

Ministerstwo obrony krajowej, skarbu i wojny i wydało następujące rozporządzenia wykonawcze:

do § 1. Datki w tym paragrafie wspomniane mają być wypłacane w pełnej kwocie;

do § 2. Wymierzono państwowe zapomogi w następujących kwotach, płatnych w ratach miesięcznych z góry:

A) Dla inwalidów.

1. 60 kor., jeśli zdolność zarobkowania w pierwotnym zawodzie zmniejszyła się najmniej o 200 procent, ale nie więcej, jak 50 procent,

2. 120 kor., jeśli zdolność zarobkowania zmniejszyła się o 50 proc. do 100 proc.,

3. 180 kor. przy zupełnej niezdolności do zarobkowania.

B) Dla krewnych inwalidów.

1. 60 kor. dla żony inwalidy, pobierającego zapomogę według A 1, 2 lub 3,

2. 36 kor. dla każdego ślubnego lub nieślubnego dziecka inwalidy, pobierającego zapomogę według A 1 lub 2, a 60 kor. dla każdego takiego dziecka inwalidy, pobierającego według A 3 zapomogę,

3. 60 kor. dla ślubnego ojca lub dziadka ślubnej albo nieślubnej matki albo babki, dalej dla ślubnego ojca nieślubnej matki inwalidy, który według 1, 2 lub 3 sam pobiera zapomogę z tem zastrzeżeniem, że łączna suma zapomóg tych krewnych nie może przekraczać kwoty 120 kor.

C) Dla pozostałych rodzin poległych lub zmarłych.

1. 120 kor. dla wdowy,

2. po 12 kor. dla każdego ślubnego albo legitymowanego sieroty po ojcu,

3. 36 kor. dla ślubnej albo legitymowanej sieroty po obojgu rodzicach, jeśli tylko jedna taka sierota pozostała, po 30 kor., jeśli dwie, po 24 kor., jeśli 3, a po 18 kor., jeśli cztery sieroty albo ich więcej pozostało,

4. 60 kor. dla nieślubnej sieroty w razie, gdy pozostała wdowa uprawniona do poboru pensji wdowiej i zapomogi według C 1,

5. 108 kor. dla nieślubnej dotąd przez poległego lub zmarłego utrzymywanej sieroty, o ile nie należy jej się zapomoga według C 4, jeśli jest tylko jedna taka sierota po 102 kor., jeśli są dwie po 96 kor., jeśli są trzy, a po 90 kor., jeśli ich jest cztery lub więcej,

6. po 60 kor. ślubnemu ojcu lub dziadkowi ślubnej albo nieślubnej matce lub babce, dalej ślubnemu ojcu nieślubnej matki z tem ograniczeniem, że suma zapomóg tych pozostałych nie może przekraczać łącznej sumy 120 kor. Najbliższe prawo mają rodzice, a po nich dziadowie według linji rodowych. Jako wiek normalny, do którego należy wypłacać zapomogi uznaje się 16 lat dla chłopców, 14 lat dla dziewcząt.

Z rodzinami pozostałemi po poległych zrównano rodziny dla zaginionych.

Dalsze postanowienia dotyczą wnoszenia podań i innych zarządzeń administracyjnych, tudzież, że ogólna suma zapomóg wraz z pensją inwalidy nie może przekrocyć rocznej kwoty 600 kor.

## † Śp. Marjan Rybkowski

W bitwie pod Szczercem 21 b. m. zginął na polu walki jako kadet 1 pułku ułanów obrony krajowej rokujący świetne nadzieje artysta-malarz, Marjan Rybkowski. Urodzony w r. 1895, syn jedyny znanego i zasłużonego artysty, profesora lwowskiej Szkoły przemysł., Tadeusza Rybkowskiego, był ś. p. Marjan chlubą swego ojca, niemniej budził podziw kół, zajmujących się sztuką, zwłaszcza, że tradycją rodzinną nosił w sobie wszczepione decydujące zamiłowanie do tematów ojczystych. Należał do talentów wcześnie wybijających się. Przed niewielu laty w r. 1907, zadebiutował w naszem Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych, jako utalentowany chłopiec na specjalnej wystawie, poświęconej twórczości „cudownych dzieci". Naukę, rozpoczętą pod okiem ojca, kontynuował po ukończeniu lwowskiej Szkoły realnej w Akademji sztuk pięknych w Wiedniu, do której wstąpił, jako zwyczajny słuchacz w r. 1913.

Prace jego znajdowały wielkie uznanie zarówno między profesorami, jak i kolegami. Z powodzeniem próbował swoich sił, jako ilustrator wydawnictwa poznańskiego „Boje polskie", otrzymał odznaczenie na konkursie za historyczną kompozycję „Cesarz Maksymiljan w Trydencie" — uczył się i komponował.

Czując Kossakowski zapał do konia i wojny wstąpił dobrowolnie do szeregów. Od chwili mobilizacji aż do kwietnia 1915 r. pozostawał w szkole wojskowej, jako jednoroczny ochotnik, a następnie wszedł, jako kadet do linji bojowej. Przebywszy szczęśliwie całą ofenzywę od Karpat aż po dzień 20. czerwca, w którym to dniu otrzymał krzyż zasługi i nominację porucznika, w poniedziałek, 21. b. m. zginął na polu bitwy, zabierając z sobą do żołnierskiej mogiły wielkie nadzieje sztuki polskiej.

## Rozpasanie uczuć nieszlachetnych.

Zwracamy się do ludzi, którym nie obce są humanitarne, szlachetne uczucia z najgoretszem wezwaniem, aby czuwali nad odruchami ludzi nieodpowiedzialnych wobec osób aresztowanych, którym żadnej jeszcze winy nie dowiedziono. Ujęcie na podstawie jakichś poszlak lub co gorsza czasem tylko donosu z bardzo wątpliwych i mętnych pochodzącego pobudek nie jest jeszcze wyrokiem, tem bardziej karą. Zresztą nawet kara wymierzona i mogąca być wymierzoną tylko przez powołane czynniki nie jest przecież pastwieniem się nad winowajcą.

Czas najwyższy zareagować na te objawy zaczynające dochodzić do rozbestwienia, które obraża uczucie ludzkie.

Są to na szczęście sporadyczne objawy, ale dość, że się zdarzają. Słyszeliśmy o wypadku, o którym wiadomość obiegła miasto: Jeńca rosyjskiego, pojmanego w ostatniej chwili, uderzył w twarz żydowski przechodzień. Za co bijesz Polaka? — odpowiedział uderzony. Takie fakty obrażają już nie tylko uczucia ludzkie, ale także w tragiczny sposób uczucia polskie.

# KRONIKA.

**Sobota, dnia 26. czerwca 1915.**

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. Jana i Pawła., gr. kat. Prp. Anny i Jonna. Jutro rz. kat. Wład. kr., gr. kat. Prp. Jelisija. — Wschód słońca 3·20 zachód 7·33.

**Repertuar teatru miejskiego.**

W sobotę 26. czerwca 1915, operetka w 3 aktach Lehara p. t. „Hrabia Luksenburg".

— **Uroczystości kościelne.** Ponieważ w kościele OO. Jezuitów odprawia się przez cały czerwiec codzienne nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Jezusowego, a przed samą uroczystością odbyła się nowenna z kazaniami, przeto wierni na mocy pozwolenia, udzielonego swego czasu przez Ojca św., Piusa X., będą mogli dostąpić w ostatnią niedzielę czerwca, t. j. 27. b. m., takiego samego odpustu zupełnego, jak w dniu t. zw. „Porcjunkuly", t. j. za każde w tym dniu odwiedzenie kościoła. W tym też dniu odbędzie się doroczna uroczysta procesja, jaka po inne lata miała miejsce w samą uroczystość Najśw. Serca P. Jezusa. Porządek zaś nabożeństw będzie następu-

jący: o g. 6 rano wystawienie Najśw. Sakramentu i początek adoracji całodziennej; o g. 11 uroczysta suma z kazaniem; o g. 5 popołudniu nieszpory, po których J. Ekse. Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Bilczewski poprowadzi procesję do ołtarza, urządzonego na rynku, gdzie kazanie wypowie J. Ekse. Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Teodorowicz.

Uprasza się Sodalicje Marjańskie i inne Stowarzyszenia oraz wiernych o jak najliczniejszy udział w tej procesji.

**— Święcenia kapłańskie.** Ks. Arcybiskup Bilczewski w niedzielę dnia 27. czerwca br. udzieli w Bazylice katedralnej o godz. 7 rano święceń kapłańskich i djakonatu.

**— Posiedzenie komitetu opieki nad inwalidami.** Onegdaj popołudniu odbyło się w pałacu arcybiskupim posiedzenie komitetu opieki nad inwalidami, zawiązanego w grudniu zeszłego roku przez prezydenta dr. Rutowskiego, na którego czele stanęli prócz prezydenta obaj księża arcybiskupi.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczyli arcybiskupi Bilczewski i Theodorowicz był obecny komitet w komplecie, a mianowicie:

Róża hr. Skarbkowa, hr. Smolczewska, prof. Jadwiga Schrammowa, prof. dr. Schramm, Leon hr. Piniński, Karolina hr. Dzieduszycka, hr. Jabłonowska, p. Jędrzejowiczowa, hr. Starzeńska, hr. Wodzicka, hr. Badeniowa, p. Marja Kazecka, dyr. Kaz. Chodorowski, hr. Comello, Pelagia hr. Skarbek, Róża Łukasiewiczowa, Tadeuszowa hr. Dzieduszycka, p. Jełowicka, p. Samolewiczowa, panna Zagórska, panna Dulębianka, p. Pieńczykowska, hr. Starzeński, p. Łuszczewski i Bol. Lewicki.

Na posiedzeniu omawiano sprawę uroczystego oddania wszystkich domów inwalidów władzom austrjackim przez deputację, na której czele staną obaj ks. arcybiskupi, panie z patronatów, oraz panowie: hr. Starzeński, prof. dr. Schramm i dyr. dr. Chodorowski.

Na posiedzeniu tem uchwalono ponadto, aby deputacja prosiła równocześnie władze o pozwolenie otwarcia takich samych domów opieki nad inwalidami rosyjskimi, ze względu na znaczny procent Polaków, jaki się wśród nich znajduje

Dalej uchwalono podjąć akcję celem opieki nad jeńcami z tych samych względów, na wzór istniejących podobnych organizacji w całej Rosji, nie wyłączając Syberji i Królestwa.

Wreszcie omawiano kwestję doniosłej wagi, a mianowicie sprawę wymiany osób za wywiezionego ze Lwowa prez. dra Rutowskiego, który z całem poświęceniem pracował w ciągu 9 miesięcy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Czynione też będą u władz starania celem uzyskania zezwolenia na zorganizowanie pomocy dla jeńców.

Podobna organizacja istniała już we Lwowie na wielką skalę, której zadaniem było dawanie wszelkiego rodzaju pomocy jeńcom. Na czele tych organizacji stały panie: Marja Dulębianka, Marja Kazecka i Pelagia hr. Skarbkówna, które swą pracą wiele dobrego zdziałały.

**— W teatrze miejskim** odbyło się wczoraj galowe przedstawienie z okazji odbicia Lwowa przez wojska austrjackie i niemieckie. Po podniesieniu kurtyny o godz. 7. ujrzała publiczność biust Dostojnego Monarchy Franciszka Józefa I. wśród zieleni i po obu stronach w półkolu ustawiony cały personal teatralny dramatu i opery. Orkiestra odegrała najpierw wobec powstałej z miejsc swych publiczności trzy zwrotki hymnu ludowego, a następnie pieśń legjonów. Jednej i drugiej pieśni towarzyszyły frenetyczne oklaski

Następnie odegrano operę narodową: „Halkę“ w obsadzie znanej z ostatnich przedstawień.

Widownia była w znacznej części wypełniona. Wśród publiczności znadowało się wielu oficerów austrjackich i pruskich.

W loży prezydenta miasta obecny był prof. dr. Chlamtacz w gronie radnych.

**— Dziękczynne nabożeństwo** z powodu oswobodzenia naszego grodu urządza Przełożeństwo zboru izraelickiego dziś w sobotę o godz. 10 rano w świątyni po tępowej przy ulicy Żółkiewskiej.

**— Z miasta.** Życie w mieście weszło już na tory normalne. Niezwykle ożywiony ruch panuje szczególnie na główniejszych ulicach, gdzie koncentruje się publiczność i wojskowość.

Uczelnie i zakłady naukowe prywatne rozpoczynają swobodnie pracę.

Wszystkie sklepy, które przez kilka dni były pozamykane — obecnie otwarto i handel odbywa się bez przeszkód. Tak samo na targach. Rynek i inne środowiska targowe zapełniły się przekupniami i handlarzami, którzy prowadzą obecnie spory z kupującymi na temat monety rosyjskiej. Od paru dni jednak daje się znowu odczuwać brak niektórych artykułów żywności, a szczególnie mięsa.

Dobrzeby się stało, gdyby komitet zarządzający miastem uregulował sprawę taryfy maksymalnej cen produktów na targach, bo dziać się zaczynają nadużycia.

Teatr miejski rozpoczął przedstawienia w dalszym ciągu, tak samo kinoteatry.

Ulicami przeciągają co chwila grupy jeńców rosyjskich, którzy dostają się do niewoli podczas walk na linji bojowej. Od czasu do czasu widać też rannych, powracających z pozycji.

**— Biblioteka uniwersytecka** otwarta dla publiczności od poniedziałku 28 bm. od godz. 9 do 12

**— Uruchomienie policji.** Dyrektor p. Józef Reinlender przybył onegdaj do Lwowa. Równocześnie przybyło też kilku komisarzy. Żołnierze policyjni przybędą do Lwowa prawdopodobnie dziś.

Dyrektor p. Reinlender urzędować będzie tymczasowo w biurze Izby handlowej.

Straż bezpieczeństwa pełni w mieście od wczoraj żandarmerja.

**— Potrącenia zaliczek z poborów urzędniczych.** Otrzymujemy od jednego z urzędników państwowych pismo, zwracające sie za naszem pośrednictwem do komisji, która zajmowała się sprawą zaliczkowania zaległych poborów, ażeby o ile możności jak najprędzej zestawiła wykazy pobranych zaliczek celem ułatwienia i przyśpieszenia likwidatury zapadłych należytości urzędniczych, które z powodu nastąpić mającego przyjazdu krajowej kasy skarbowej niebawem mają być wypłacane. Sprawę tę poruczamy rozwadze i rychłej decyzji komisji.

**— Prezydjum magistratu** król. stoł. m. Lwowa zwraca się z apelem do znanej patrjotycznej i obywatelskiej gotowości Szanownych Mieszkańców m. Lwowa i prosi usilnie o zgłaszanie mieszkań dla pp. oficerów armji. Za użycie pomieszkań będzie wojskowość uiszczać na żądanie zapłatę. Zgłoszenia należy nadsyłać do IV. Departamentu Magistratu (Ratusz III piętro) listownie lub osobiście. Bolesław Ostrowski, dyr. Magistratu.

**— Zgłaszanie się zbiegów z niewoli rosyjskiej.** Przed gmachem komendy placu przy ul. Wałowej gromadzą się licznie od wczoraj zbiegowie z niewoli rosyjskiej. Zbiegli oni bądź to w drodze w czasie eskortowania ich, bądź w samem mieście podczas wypoczynku.

**— Z listy zakładników,** wywiezionych ubiegłej niedzieli ze Lwowa, wypuszczono przez pomyłkę nazwiska adwokata lwowskiego dra Jakóba Reicha i Bernarda Breitmana, kupca i właściciela realności przy ul. Syksuskiej.

**— Bramy domów** z powodu zniesienia obowiązujących do niedawna przepisów władz rosyjskich, mają być zamykane o godz. 10 wieczorem.

**— Aresztowania.** Od trzech dni odbywają się w mieście aresztowania najrozmaitszych osób

LEON J. KARASIŃSKI.

# Z przeżyć ludu czasu wojny.

(Ciąg dalszy).

Grzmiały, co prawda, armaty, ale był to dopiero początek; pole walki musiało się też znajdować w przystojnej od naszej zacisznej wioski odległości. Kobiety przecież ciągle się bezładnie wśród zgiełku i nawoływań wzajemnych nad tem biedziły, jakby chałupę do góry nogami przewrócić.

Wreszcie po długiem, długiem wyczekiwaniu uwolniłem się od funkcji niańki i wybiegłem przed chatę.

Dzień wstawał zimowy. Na wschodzie, z za lasu, słońce słało promienie na ziemię, tętniącą od huku i wrzawy dalekiej. Na pobliskiej „Ostrej górce“, oddalonej ode wsi około pół kilometra znajdowały się dwie armaty, tuż przed krzyżem grunwaldzkim, który podpiłowano i obalono. Dalej zaś, na prawo, na księżem polu grało już rytmicznie sześć stalowych potworów. Gdzieś z gór od południa wyły przeciągłym grzmotem baterje przeciwnika. Po każdym takim grzmocie rozchodził się niedługo potem w czystem mroźnem powietrzu szczególny świst, zapadał, cichnął stopniowo, aż w końcu rozpryskał się na kilka drobnych pyłków. Była to dopiero przygrywka.

Wywnioskowałem ze słuchu, że na razie jesteśmy bezpieczni.

Innego zdania była ludność chat, znajdujących się bliżej pozycji. Wkrótce bowiem ujrzałem ciągnące wzdłuż potoku, płynącego środkiem wsi, kobiety z tobołami na plecach i dziećmi, uczepionemi u spodnic matczynych. Szły schować swój drobiazg i łachy do szkoły murowanej, gdzie spodziewały się znaleźć schron i pocieszenie. Mimo nalegań żony, radziłem pozostać w domu; wkrótce jednak znaleźliśmy się i my w budynku szkolnym, zawiedzeni doń pędem owczym; niemniej mieliśmy chałupę na oku.

W szkole ludzkiego mrowia moc: dzieci i bab. Czasem przybiegnie kobiecina z płaczem i, schylając się do nóg pani nauczycielowej, poleca jej swe dzieci w opiekę, a sama co prędzej do chaty zawróci dobytku pilnować. To znowu gospodarz, ciągnąc krowę na postronku, wprasza się o jej przyjęcie, choćby do klasy... Kiedyindziej przybiegnie chłopak i ciekawemu audytorjum zacznie zdawać sprawę ze spostrzeżeń, dokonanych ze szczytu sosny na pobliskim, wyniosłym pagórku. Gwar głosów dziecięcych i bożykanie kobiet sprawiają przykre wrażenie, zwłaszcza, że sama „pani“ nie ma ochoty nikogo pocieszać: wyprawiwszy bowiem onegdaj męża do pobliskiej wioski po wiktuały dla Kółka rolniczego, nie może się jego powrotu doczekać...

Z czasem kobiety wracają po jednej do domostw, zostają tylko dzieci i my z niemi.

Wracamy do chaty dopiero po zachodzie słońca; teścia z koniem jeszcze niema. Odwiedza nas natomiast późnym wieczorem nauczyciel, nasz kum i przyjaciel, który, zabawiwszy się u swego kolegi, pozostał był u niego na noc, musiał też bitwę przeczekać i dopiero późno wieczór przekradł się pieszo z powrotem. Rozgadaliśmy się na temat pierwszy raz widzianego boju.

Co do nas, którzyśmy byli we wsi, to poza wrażeniami słuchowemi, działającemi tylko na fantazję, nie widzieliśmy właściwie nic, ale to nic! Wieś bowiem nasza, ukryta w kotlince, nie mogła służyć za punkt obserwacyjny. Te błyski armatnie, po których następował miarowy huk lub daleki, przeciągły grzmot, pożar chaty w odległości półtora km. w C..., pękające przede wsią i na gminnem pastwisku szrapnele-purchawki i, ciągnąca około południa środkiem wsi, potokiem, baterja armat z udziałem piechoty, oto wszystko...

Więcej słyszał i widział nauczyciel. Znajdował się wonczas w miejscowości, leżącej w samym środku między pozycjami, w pobliskiej Dobr...

Tuż o podnóża północnych stoków pasma górskiego ciągnie się gościniec cesarski środkiem podłużnej kotliny, szerokiej zaledwie na 2—4 km.; po jego północnej stronie znajdują się pagórki i wyniosłości, na których były pozycje przygotowane przededniem. Przeciwnik atakował, zstępując z gór.

Walka właściwa zaczęła się dopiero około 10 rano; poprzedziły ją zapasy artylerji i pojedyncze potyczki oddziałów wywiadowczych. Najgoręcej zawrzała około 3 popołudniu, gdy linje piechoty przeciwnika zbliżyły się na odległość zaledwie 200—300 metrów; z powodu jednak niedogodności terenu i braku naturalnych osłon atak został odparty pod wieczór, poczem obie strony cofnęły się daleko w tył. Nazajutrz będzie cicho, ale pozajutrze zaczną grzmieć armaty i huczeć przez kilka dni, tym razem już o 2—3 mile za nami na północy koło miasta J...

(Dok. nast.)

podejrzanych, o działanie w ochranie rosyjskiej we Lwowie. Duży procent aresztowanych stanowią kobiety. Wszystkich odstawia się do sądu garnizonowego.

— „Veni, vidi, vici“ pod takiem aktualnem a pomysłowem nazwaniem pojawił się papier listowy znanej i zapobiegliwej fabryki S. W. Niemojowskiego. Istniejąca od 30 lat, fabryka ta solidnością i jakością towaru, zyskała sobie zaufanie kupującej publiczności, a na poparcie zasługuje tem bardziej, iż nawet w ciężkich warunkach wojennych nie przerwała pracy, dając wielu ludziom zarobek.

— **Bójki.** Z chwilą otwarcia lokali restauracyjnych, w mieście mnożyć się zaczynają coraz bardziej sceny awanturnicze, które wywołują rozmaite nietrzeźwe indywidua. Jak zwykle epilog rozgrywa się zawsze na pogotowiu ratunkowem, gdzie od paru dni wre żywy ruch.

W dzielnicach bardziej zaludnionych, jak na przykład na Żółkiewskiem, Gródeckiem, Krakowskiem rozgrywają się codziennie sceny pobicia przez tłum rozmaitych osób, co do których zachodzi uzasadnione lub nieuzasadnione podejrzenie, że stały na usługach policji rosyjskiej.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Na Kleparowie zabawiało się onegdaj kilku chłopców znalezionym w polu karabinem wojskowym. Jeden z chłopców strzelając zranił 9-letniego towarzysza zabawy Stanisława Wandla, zadając mu ciężką ranę.

Na ulicy Żółkiewskiej znowu jakiś mężczyzna obchodząc się nieostrożnie z browningiem otrzymał postrzał w nogę.

Jan Dąbrowski, z zawodu szewc, znalazłszy na ulicy pocisk karabinowy, manipulował nim tak nieszczęśliwie, że nabój eksplodując poranił Dąbrowskiego w rękę.

Wszystkich opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Pokąsani przez psy.** Wczoraj zdarzyły się dwa wypadki pokąsania przez psy na ulicy, którym ulegli członek straży obywatelskiej Zygmunt Pech i Libka Gniewosz. Obou udzielono pomocy lekarskiej.

## PODZIĘKOWANIE.

Powróciwszy do zdrowia po ciężkiej chorobie, która mię uchroniła od niewoli rosyjskiej, składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w dniach niebezpieczeństwa i cierpień raczyli mi okazać współczucie i życzliwość.

W szczególności dziękuję Ks. Prof. Pechnikowi i Ks. Proboszczowi Olenderowi za pociechy religijne, Dr. Dr. Willnerowi, Wernickiemu, Praschiłowi, Reichensteinowi za koleżeńską pomoc lekarską, Siostrze Alojzie z zakonu „Rodziny Marji“ za bezsenne czuwanie przy mojem łożu, Paniom Makowskim za pielęgnowanie mię, Redakcji „Kurjera“ za wyrazy współczucia, Paniom w Administracji tego pisma za codzienne dowody przyjaźni, Inż. Howarthowi za serdeczne opiekowanie się mą osobą, licznym znajomym za objawy życzliwości.

**Dr. Szczepan Mikołajski.**

## PODZIĘKOWANIE.

Dziś, gdy padły okowy i zabłysł promyk wolności dla mnie inwalidy, pośpieszam z podziękowaniem najserdeczniejszem dla WP. dr. Rudolfa Breitera, Fryderyka Musiała, za najtroskliwsze starania o uratowanie mej ręki.

Ranny trzema strzałami karabinowymi w przedramię lewej ręki, gdzie obie kości były okropnie strzaskane, byłbym niezawodnie postradał ramię, gdyby nie Ich nadzwyczajna opieka. Po dwu odbytych operacjach — stan ręki zaczął się polepszać, dziś obie kości są już zrośnięte i da Bóg — może uzyskam chociaż na tyle władzy, że będę mógł użyć tej ręki do najpotrzebniejszych ruchów.

Tą drogą składam również serdeczne podziękowanie WP. Helenie Dydorowiczównie i Paulinie Żulińskiej, pielęgniarkom V pawilonu szpitala powszechnego, oraz przezacnym Siostrom Zuzannie i Stefanji tegoż pawilonu, za okazane mi starania w czasie mej choroby.

Najserdeczniejsze szczere polskie „Bóg zapłać“ składa inwalid

**Franciszek Jagielnicki,**
nauczyciel z Bolechowa.

## SZKOŁY.

Coraz częściej napływające komunikaty o otwieraniu szkół polskich prywatnych, chlubnie świadczą o żywotności i ruchliwości polskiego szkolnictwa we Lwowie. Z radością podnieść należy, że szkolnictwo to dzielnie przetrwało ciężkie dla siebie czasy okupacji rosyjskiej. Trwało i obowiązek narodowy i społeczny spełniało mimo skrępowania i natrętnego czuwania władz rosyjskich.

Obecnie odetchnęło i żywo zabiera się do niecierpiącej zwłoki pracy wychowawczej nad młodzieżą polską.

**W zakładzie wychowawczo-naukowym im. W. Niedziałkowskiej** odbędą się egzamina wstępne do klasy I. liceum i gimnazjum realnego w dniu 1 i 2 lipca między g. 3 a 7 popołudniu. Informacji udziela dyrekcja codziennie między g. 4 a 5 (Kopernika 20).

**Prywatne gimnazjum żeńskie Zofji Strzałkowskiej** przyjmuje wpisy do kl. I. począwszy od 26. czerwca codziennie od godziny 10—12 przed południem i od 4—6 po południu. Egzaminy wstępne i prywatne odbędą się dnia 1. lipca o godz. 8-mej rano.

**W zakładzie nauk. wych. Marji Frenklówny** ul. Słowackiego 18 (dawniej Piekarska 11) wpisy na rok szkolny 1915/16 odbywają się codziennie rano między 9 i 11 godziną. Egzamina wstępne i roczne od 1. do 10. lipca. Od 1. lipca rozpocznie się regularna nauka na kursach przygotowawczych do wszystkich klas celem uzupełnienia braków. Wpisy na kursa codziennie.

**Na kursie abiturjentów Tow. szkoły handlowej** nauka rozpocznie się ponownie w poniedziałek o godz. 7 rano.

## NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności)



## Straty w legjonach polskich.

„Wiadomości Polskie“ ogłaszają w ostatnim numerze listę strat I. brygady Legjonów polskich za czas od dnia 15. maja do dnia 26. maja b. r. Lista ta, ułożona według urzędowych relacji Komendy I. Brygady, obejmuje 80 zabitych i 398 rannych legjonistów.

### I. pułk

Zabici: Mieczysław Brodowski, por. 3 baon 1 komp.; Bolesław Grügel, podpor. 1 baon 2 komp.; Walerjan Nitecki, podpor. 3 baon 4 komp.; Aleks. Bartkowski, sierż. 1 baon 1 komp.; Bron. Bernhardt, sekc. 3 baon 2 komp.; Roman Dąbrowski, sekc. 1 baon 1 komp.; Wiktor Rudnicki, sekc. 3 baon 4 komp.; Bron. Stachlewski sierż. 3 baon 1 komp.; Stan. Wiśniowski sierż. 3 baon 2 komp.; Marcin Babicki sierż. 3 baon 1 komp.; Władysł. Barszcz, szer. 1 baon 2 komp.: Filip Blejdowicz, szer. 3 baon 2 komp.; Selig Birnfeld, szer. 3 baon 4 komp.; Józef Brückner, szer. 1 baon 3 komp. (zmarł wskutek ran): Ant. Cichorczyk, szer. 3 baon 3 komp.; Karol Czasławski, szer. 3 baon 3 komp.; Alojzy Depowski, szer. 3 baon 4 komp.; Michał Duzel, szer. 3 baon 3 komp.; Stan. Doliński, 3 baon 1 komp. (zmarł wskutek ran); Józef Dyląg, 3 baon 3 komp. (zmarł wskutek ran); Michał Józienko, 3 baon 1 komp.; Tomasz Końca, szer. 3 baon 2 komp.; Stefan Kruk, szer. 3 baon 3 komp.; Jan Mścisz, szer. 3 baon 4 komp.; Jan Pawłowski, szer. 3 baon 4 komp.; Stanisław Radzikowski, szer. 3 baon 3 komp.; Józef Słowik, szer. 3 bat. 4 komp.; Michał Stec, szer. 3 bat. 2 komp.; Jerzy Strzelecki, szer. 3 baon 4 komp.; Winc. Świercz, szer. 3 baon 4 k.; Wład. Szul, szer. 3 baon 4 komp.; Stefan Tetelewski, szer. 3 baon 3 komp.; Marjan Walas, szer. 1 baon 4 komp.; Kamil Waliszko, szer. 3 baon 2 komp.; Mieczysław Woitulewicz, szer. 3 baon 4 komp.

Ranni: Jan Kruszewski, por. 3 baon 2 komp.; Dr. Marjan Kukiel, por. 3 baon 3 komp. (został w linji); Bron. Dorobczyński, podpor. 3 baon 2 komp.; Wiktor Nowakowski, podpor. 3 baon 2 komp.; Bolesław Pikusa podpor. 3 baon 4 komp.; Stefan Pomarański, podpor. 3 baon 4 komp.; Zygmunt Radoński, podpor. 3 baon 3 komp.; Mieczysław Ścieżyński, podpor. adj. 3 baon, Wład. Wojakowski, podpor. 3 baon 1 komp.; Adam Żbijewski, podpopr. 3 baon 3 komp.; Józef Bazali, sekc. 3 baon 2 komp.; Kaz. Burczak, sekc. 1 baon 1 komp.; Franc. Furmański, sekc. 3 baon 2 komp.; Karol Giermek, podof. 3 baon 2 komp.; Antoni Haduch, sekc. 3 baon 2 komp.; Roman Jabłoński sekc. 3 baon 3 komp.; Zbigniew Henryk Koelner, sierż. 3 baon 2 komp.; Stan. Kulik, sekc. 3 baon 2 komp.; Wład. Lubosz Kaliński, sierż. 3 baon 3 komp.; Wład. Lignar, st. żoł. 1 baon 1 komp.; Gustaw Nowosielski, podof. 1 baon 2 komp.; Stan. Pelc, sierż. 3 baon 3 komp.; Kaz. Pretsch sekc. 3 baon 3 komp.; Jan Perski 3 baon 2 komp.; Czesław Rafał, sekc. 3 baon 3 komp.; Karol Surówka, sekc. 3 baon 4 komp.; Józef Sochański, podof. 1 baon 1 komp.; Jan Szcześniak, sekc. 3 baon 4 komp.; Ludwik Wielgat, sekc. 3 batalion 1 komp.; Edw. Wojciechowski, sekc. 3 baon 3 komp.; Edmund Wroński, sierż. 3 baon 2 komp.; Ludwik Zwoliński, sekc. 1 baon 1 komp.; Józef Zacies, sekc. 3 baon 2 komp.; Józef Artymowicz, szer. 1 baon 1 komp.; Dawid Apfelsass, szer. 3 baon 2 komp.; Antoni Bielecki, szer. 1 baon 3 komp.; Józef Biernat, szer. 1 baon 1 komp.; Tacjan Bogdan, szer. 1 baon 4 komp.; Franc. Bichajło, szer. 13 baon 1 komp.; Eustachy Borowicki, 13 baon 1 komp.; Jan Brzeziński, szer. 1 baon 1 komp.; Józef Buczkowski szer. 3 baon 3 komp.; Józef Bodnicki, szer. 3 baon 3 komp.; Władysław Buś, szer. 1 baon 3 komp.; Ludwik Cichoń, szer. 3 baon 4 komp.; Stefan Czerniejewski, szer. 1 baon 4 komp.; Włodz. Chmielewski szer. 3 baon 4 komp.; Jan Dobrzański, szer. 1 baon 1 komp.; Stan. Dudzik, szer. 3 baon 3 komp.; Stan. Dąbrowski, szer. 3 baon 3 komp.; Teodor Faran, szer. 3 baon 3 komp.: Eustachy Fałkowski, szer. 3 baon 4 komp.; Aleks. Fiejdasz, szer. 3 baon 2 komp.;

(C. d. n.)

## KOMUNIKATY.

„**KINO KOPERNIK**“ daje dziś w programie: 1) Kairo, czarujące zdjęcie z natury. 2) Handlarz dusz, senzacyjny dramat w 3 aktach. 3) Irma znalazła sposób, niezwykła humoreska. 4) O spadek, wzruszający dramat amerykański w 1 akcie. 5) Maks uczy tango, arcywesoła farsa z Maksem Linderem.

Prenumeratorowie „Kuriera Lwowskiego“ mogą nabywać w naszej Administracji bilety wstępu do „Kina Kopernik“ **po połowie ceny.**

„**HELIOS**“ kinoteatr artystyczny, pl. Marjacki. 1) **Cesarz Franciszek Józef w Ischlu.** 2) **Moja miłość była mojem życiem, moja miłość jest moją śmiercią.** Dramat polityczny w 6 wielkich częściach z słynną tragiczką Lidą Borelly w głównej roli. 3) **Odnowiona restauracja.** Farsa. 4) **To tylko sen** Humoreska.

## OGŁOSZENIA.



Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31.